

Trzeci

GONIEC

WOIEWODZTWA AUGUSTOWSKIEGO.

N^o 11.

Dulce est decorum est pro Patria mori.

SUWAŁKI, dnia 21. Stycznia 1851. roku.

Wiadomości miejscowe.

Miasteczko Kolno, w Obwodzie Lomżyńskim położone, uprzedziło wszystkie inne miasta naszego Województwa w złożeniu ofiary na formujący się pułk Jazdy Augustowskiej. Jak na tak małe miasteczko ofiara jest dosyć znaczna, a mianowicie: w miejsce sukna złp. 200. Koszul i innej bielizny sztuk 56. bótów par 14. skór pięknie wyprawnych sztuk 14 kożuszków 14. Rada Obywatelska składa mieszkańcom miasta Kolna podziękowanie, za ich wzorową gorliwość i patriotyczne chęci. Niech to będzie przykładem dla innych miast zamniejszych, a nawet przykładem dla wielu majątnych a razem obojętnych obywateli, co albo ofiary wcale dotąd niezłożyli, i do złożenia jej nie poczuwają się, lub też przez opóźnienie, dobre chęci podają w wątpliwość. *Bis dat, qui cito dat.*

O dobrych chęciach z uczynków sędziemy: — Nie ten patriota co wiele o miłości ojczyzny rozprawia, lub też co dla dogodzenia próżności, podejmuje się postugi obywatelskiej, przynosząc jej mu tytuł Jasn. Wielmożnego, ale ten co wszystkim z ojczyzną gotów się podzielić, a w razie potrzeby, co wszystko dla dobra kra-

ju, dla swobód ojczystych poświęcić jest gotów.

RÓŻNE WIADOMOŚCI

z Warszawy 16. Stycznia.

Z Galicji przybywa ciągle znaczna liczba młodzieży do wojska, lecz najwięcej pozostaje w pogranicznych Województwach, przytworzących się pułkach. W tych dniach przybyło z nich kilkunastu i do Warszawy. Jest między nimi i syn Prezesa Stanów Galicji *Konst. Hr. Stadnicki*, który jako prosty żołnierz wchodzi w szeregi.

Sprawa nasza znajduje obrońców, jakich się może najmniej spodziewano. Dwaj synowie Krejskapitana *P. Ostermann* wybrali się ku nam, chcąc walczyć za naszą wolność. Na granicy schwytani zostali od straży Austriackiej, i odprowadzeni napowrót, gdzie im wystawiono niestosowność ich postępowania, jako synów wysokiego Urzędnika Cesarskiego. To napomnienie tak dobrze na nich skutkowało, że puściwszy się drugi raz ku granicy, byli ostrożniejsi, i już stoją w naszych szeregach. Ci zacni młodzieńcy uczuli, iż więcej są winni ziemi na której się zrodzili, niż urzędowi swego ojca.

— Z Wiedeńskiego Uniwersytetu wybrało się do nas kilkunastu młodzieży Niemieckiej, i to jak oświadczyli, przez wdzięczność dla potomków zbawcy Wiednia.

— Dnia wczorajszego powróciło tu ośmiu Kanonierów i Podoficerów artylerji konnej, z oddziału, który był wysłany za remontą do Rossji. Dwaj Oficerowie *Marcinkiewicz* i *Jazwiński*, rodem z Gubernii Wołyńskiej, zatrzymani zostali. Żołnierze wspomnieni widzieli Wielkiego Xięcia w Wysokiem i rozmawiali z-nim. Zapytani przez niego: Czy wierni swemu Monarsze chcą pozostać, lub też wrócić do braci swoich buntowników? odpowiedzieli: „My Polacy do Polski wrócić chcemy, jeżeli to nam będzie wolno. o co prosimy Waszej Cesarzewiczowskiej Mości.” Na te słowa zmarszczył czoło *Xięże Konstanty*, i kazał ich uprowadzić w głąb kraju, pod strażą ośmnastu Grenadyerów. Już byli uszli kilka wiorst drogą ku Kijowu, kiedy ujrzeli za sobą pogon. Ulan zatrzymuje ich z rozkazem, aby powrócili i stawili się przed Wielkim Xięciem. „Pytam was raz jeszcze rzecze Cesarzewicz, wczoraj byliście pijani zrozumieć was nie mogłem. Ja chcę wiedzieć, czy chcecie powrócić do waszego kraju, czy pozostać z nami?” Niezadowoleni w duchu swoim żołnierze, powtórzyli śmiecie poprzednią swoją odpowiedź. „A więc niech ich puszcza, niech idą do swoich,” odpowie z gniewem Wielki Xięże. Rozkaz ten natychmiast dopełniono.

M A R S Z

NA CZEŚĆ OBROŃCÓW OJCZYZNY.

nutamarszu X. Józefa Poniatowskiego.

I

Krew nam Polska w żyłach krąży,
Ognia w sercu nikt nie zgasi:

Akademik, Podchorąży,
Oto są wybawcy nasi!
Przed Arsenalem,
I pod niecnym Belwederem,
Nieśliście życie z zapalem,
Každy z was był bohaterem.

2

Kto potrafił nam kajdany
Skruszyć wpośród mieczów szczęku,
Ten za naród nasz kochany,
Legnie w boju z bronią w ręku.
Polska w kir odziana
Wstała z długiego uspienia!
Śpieszmy na zgubę tyrana,
Łączyc ramie do ramienia.

3

Ponieśmy Orły nasze,
Bratać je z lubą Pogonią,
Śmierć pobieży przez pałasze,
Piersi drogi kraj zasłonią!
Chłopicki na czele!
A nad mieczem naszym Bóg!
Dalej wolni przyjaciele,
Pierzchnąc musi podły wróg.

4

A jak wrócim do Warszawy,
Z naszym Orłem przy Pogoni,
Wtenczas Polka wieniec sławy,
Skroni młodzieńcą nam ostoni.
Zadrzały tyrany—
Zadziwiony stoi świat,
Wiwat Dyktator kochany!
Niech żyje młodzieży kwiat!

Rajnold Suchodolski,
Gwardyak Honorowy z L. I.

O D A

DO ZIOMKÓW.

Na wolnej ziemi, wśród męztwa oznaków
Wznieś twe skrzydła Orle-Biały,

Widzisz jak tłumy rodaków
Na twe spójrzenie powstały.
Przyszłość zbrodniczym blaskiem nas nie
mami;
Duch dziadów, w serca późnych potomków
się wlewa;
Sztandar Ojczyzny powiewa,
Jesteśmy już Polakami!

Ci którzy w wieczne ująć nas chcieli okowy,
Zwłokę, brali za niemoc, za śmierć sen
chwilowy,
W tym nagle głosy ludów posłyszec się dały.
Patrzcie jak szybkim lotem Orzeł biały
Wzbija się w górę skrzydły rączemi,
Blask wszędzie nieci uroczy,
J jak dumnie wzrok swój toczy,
Po bratniej Sławiańskiej ziemi.

O ty, szczytku po Ojcach, jedyną puściźny
Święta miłości kraju! Kochanej Ojczyzny!
Nim przyszłość piętnem swoim byt kraju
uświęci,
Wspieraj enotliwe zamiary i chęci.

Niech Polska (jak niepłonne nam wróżą
nadzieje.)
Dawnym bytem i dawnym blaskiem zaja-
śnieje:

I jednorodne ludy, Ojczyzny ostatki,
Spoczna na łonie wspólnej sobie matki!

Jeżeli zaś los zwodniczy,
Każe na nowo spełnić nam kielich go-
ryczy,
Okażmy pod naszego Orła znakiem,
Że Polak umiał żyć, i ginąć Polakiem.

D O B O G A

Modlitwa o zwycięstwo.

na nótę: *Do ciebie Panie wznosim nasze prośby.*

Wszehmocny Boże! Ojców naszych Panie!
W tobie nadzieja nasza i odwaga!

O wsparcie Twoje, o swe zmartwychwstanie,
Twój lud Cię błaga!

O! Zbaw nas Panie! Przyjm żebrzące głosy!
Wzmóż siłę naszą, daj nam zgodę, męztwo!

W Twój świętym ręku składamy swe losy!
Daj nam zwycięstwo!

Dawno, o Panie! już nas jarzmo ciśnie!

Dziedzinę naszą wrogi rozszarpały!

Niech po dniach kary dzień łaski zabłyśnie:

Wróć nas do chwały!

Krwi nie wołamy, zdobyczy nie chcemy,

Nie chcemy mordów, do łupieztw nie zdolni;

Tylko odzyskać Ojczyznę pragniemy,

Tylko być wolni!

Ty! coś przed wieki był z Ojcy naszemi,

O powróć wnukom dziadów ich puściźną!

O Boże! Polskiej pobłogosław ziemi!

Zbaw nam Ojczyznę!

Niech przed twym ludem wrogi się ustraszają!

U młodzieńców serca tchnij rycerzy męztwo,

Za Twoją chwałę i za wolność naszą,

Daj nam zwycięstwo!

St. Wytwicki.

SPIEWY WOJENNE.

przez *Antoniego Góreckiego.*

I.

Święta miłości Ojczyzny i chwały,
Ty coś przez Alpy, przez Nilowe źródła,
Przez rozdane Atlantyku wały,
Z walki do walki nasze hufce wiodła;
Kiedy my legniem dla miłej krajny,
Prosiemy ciebie prowadź nasze syny.

Zkąd płynie Wisła Polskich rzek Królowa,
I kędy Karpat skałamy się jeży,
Gdzie tylko Ojców naszych doszła mowa,
Całe to państwo do ciebie należy.

Kiedy my legniem dla miłej krajny,
Panuj prosiemy nad naszemi syny.

W kim dusza czarna, i umysł nieprawy,
 Niech się dla zysków Ojczyzny wyrzeka;
 Lecz miłość kraju, swobody i sławy,
 Była Polaków znamię od wieka.
 Kiedy my legniemy dla miłej krajny,
 Polsko! dla ciebie rosną nasze syny.

Ziemia kochana, której żyzne błonie,
 Przodkowie krwi swój nabyli okupem,
 Pogrzeb nas lepić wszystkich w swoim łonie,
 Niżli masz zostać nieprzyjaciół łupem.
 Legniemy wszystkie dla miłej krajny,
 Niech tylko Polskę mają nasze syny.

Ś P I E W

H.

Patrzcie jak liczne mają wojska wrogi,
 Błyszcą ich bronią góry i doliny;
 Lecz orzcie ziemię Ojcowie bez trwogi,
 Nie tak to łatwo zwałczyć wasze syny.
 Postępuj w ogień śmiało młodzi mężna!
 Poznają oni jak Polska potężna.

Nie my Ojczyzny podpory ostatnie,
 Idą za nami jeszcze szyki bratnie;
 Zewsząd pod Nieba kurzawa się szerzy,
 Taki tłum idzie Sarmackich rycerzy.
 Postępuj w ogień śmiało młodzi mężna!
 Poznają oni jak Polska potężna.

Przełammy tylko nieprzyjaciół szranki,
 Ze krew wam płynie niedbajcie młodzianie;
 Są nasze matki siostry i kochanki,
 Oni o waszej już tam myślą ranie.
 Postępuj w ogień śmiało młodzi mężna!
 Poznają oni jak Polska potężna.

Bóg nie zamyka niebiosów przed temi,
 Co giną broniąc Ojcow swoich ziemi;

Wszystkie na szali przedwiecznego Pana
 Przeważa grzechy, krew Ojczyźnie dana.
 Postępuj w ogień śmiało młodzi mężna!
 Poznają oni jak Polska potężna.

Ś P I E W

na nótę: *Jeszcze Polska nie zginęła:*

Héj Polaku! héj rodaku,
 Pochwyć oręż w dłoń,
 Słodkie blizny, dla Ojczyzny;
 Za moskalem goń!

Niech moskali, stąd oddali,
 Polska szabla, krew,
 Potém wrócim i zanucim
 Tryumfalny śpiew.

A gdy z boju, już w pokoju,
 W błogi wrócim kraj,
 W ten czas śmiechy i uciechy,
 Daj nam Boże daj!

Jeśli będzie, na urządzie,
 Jakiś podły człek,
 Wnet go zwalim, w łeb wypalim,
 Przeklniem w wieków wiek.

Lecz enotliwy i nie chciwy,
 W pewny pójdzie tór,
 Choć go zawisć i nienawiść,
 Ma za złości wzór.

Héj Polaku! héj rodaku,
 Pochwyć oręż w dłoń,
 Słodkie blizny, dla Ojczyzny.
 Za moskalem goń!

Synaj Hernisz.